

Sygn. akt III AUa 1527/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska

SSA Anna Szczepaniak-Cicha (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 września 2015 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przy udziale zainteresowanych H. L., M. L. (1) oraz M. L. (2)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 września 2014 r. sygn. akt VIII U 164/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1527/14

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Spółka z o.o. w Ł. podlegają ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: M. L. (2), H. L. i M. L. (1) w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r. i określił z tego tytułu miesięczne podstawy wymiaru składek.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł w dniu 19 grudnia 2013 r., imieniu płatnika składek (...) Spółka z o.o. z siedzibą w Ł. prezes zarządu J. B., wnosząc o ich zmianę.

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie oraz łączne rozpoznanie spraw.

Odwołujący się, reprezentowany przez radcę prawnego, w piśmie z dnia 1 sierpnia 2014 r. podniósł, że ZUS na dowód swoich twierdzeń przedłożył jedynie analizę prawną, ale nie przytoczył żadnych faktów, wskazując jedynie przepisy i nie wyciągając żadnych konkluzji, odnoszących się do konkretnego stanu faktycznego. Zainteresowani M. L. (2) i H. L. przyłączyli się do stanowiska strony odwołującej się, M. L. (1) nie zajął stanowiska w sprawie.

Postanowieniem z dnia 9 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi połączył sprawy o sygnaturze VIII U 167/14 oraz VIII U 169/14 ze sprawą sygn. akt VIII U 166/14 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 k.p.c.

Wyrokiem z dnia 23 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. od powołanych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od Spółki (...) kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności (...) Spółki z o.o. w Ł. jest m.in. działalność „ochroniarska” osób i mienia. Firma składa oferty na usługę ochrony osób i mienia, zabezpieczenia technicznego związanego z bezpieczeństwem obiektu, konserwacje i inne prace porządkowe zgodnie z zadaniami określonymi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia w obiektach użyteczności publicznej, startując w przetargach. O wyborze oferenta decyduje cena mieszcząca się w kwocie, jaką zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.

W dniach od 21 maja do 3 czerwca 2013 r. oraz od 18 do 27 czerwca 2013 r. u płatnika składek przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, w wyniku czego sporządzono protokół kontroli.

(...) Spółka z o.o. w Ł. zgłosiła zastrzeżenia do protokołu kontroli wyjaśniając, że realizacja umów o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczeń technicznych i budowlanych związanych z bezpieczeństwem obiektu, pracach porządkowych oraz konserwacyjnych jak: naprawy zniszczonych elementów ogrodzeń, stolarki w budynkach i sprzętu, w który są wyposażone.

W firmie (...) Spółka z o.o. w Ł. nie obowiązywał regulamin dotyczący wypłaty ekwiwalentu za odzież i środki BHP oraz używanie prywatnego telefonu i sprzętu komputerowego. (...) Spółka z o.o. w Ł., reprezentowanym przez prokurenta A. B., a M. L. (2) została zawarta umowa o dzieło. Na jej podstawie zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności tj. dozór mienia i inne, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności wynikające z niniejszej umowy osobom trzecim z tym, że w przypadku, gdy wykonawca posiada szczególne uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczało się: wykonanie dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na dzień 31 grudnia 2010 r., z tym, że dopuszcza się przerwy w realizacji, na wniosek zamawiającego lub wykonawcy. Za wykonanie zamówionego dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 5 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po odebraniu przez zamawiającego dzieła, w terminie 15 dni od daty otrzymania rachunku.

Odnosnie zainteresowanego M. L. (2) Sąd pierwszej instancji ustalił dodatkowo, że od 1993 r. jest on emerytem. Z firmą (...) współpracował od 2005 r., miał podpisywane umowy o dzieło. W ramach tych umów był ochroniarzem w mleczarni w N. oraz przy S. (...), wynagrodzenie było płacone według stawki godzinowej.

W dniu 1 stycznia 2010 r. pomiędzy płatnikiem a H. L. została zawarta umowa o dzieło na tych samych warunkach, co opisana powyżej w przypadku M. L. (2) z tą różnicą, że strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na 30 maja 2010 r., wynagrodzenie wynosiło 5 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła.

Zainteresowany H. L. także pozostaje na emeryturze, z firmą (...) był związany od 2009 r., poprzednio jako rencista, w okresie spornym pełnił obowiązki ochroniarza w budynku do rozbiórki przy ul. (...) w Ł.. Miał 24. godzinne dyżury

według grafiku, obchodził teren, zamykał bramę, przebywał w portierni, chronił mienie przed rozkradaniem. Od firmy otrzymał spodnie, koszulę, ciepłą bluzę i podkoszulkę, rzeczy te prał w domu, ekwiwalentu za pranie nie pobierał.

Sąd Okręgowy ustalił również, że w dniu 1 stycznia 2010 r. pomiędzy płatnikiem a M. L. (1) została zawarta umowa o dzieło na tych samych warunkach, co opisana powyżej w przypadku M. L. (2), z tą różnicą że strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na 30 maja 2010 r., wynagrodzenie wynosiło 7 zł netto M. L. (1) przebywa na emeryturze od 2010 r., z firmą (...) jest związany od 2010 r., jako ochroniarz stał na bramce w Sądzie Rejonowym w Pabianicach, oprócz tego sprawdzał, czy zamknięte są pomieszczenia, i czy wszyscy opuścili budynek, uzbrajał alarm, sprawdzał monitoring. Posiadał umundurowanie wydane przez spółkę. Wynagrodzenie było płatne w stawce godzinowej.

Zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi umowy o dzieło polegały na ochronie danego obiektu. Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, zainteresowani rozliczali się miesięcznie na podstawie zestawienia przepracowanych godzin i planu dyżurów. Wynagrodzenie zainteresowanych zależało zatem od ilości przepracowanych godzin.

Płatnik w dniu 15 lutego 2010 r. wypłacił zainteresowanym następujące kwoty wynagrodzeń:

- M. L. (2) 1 051 zł brutto, w tym 151 zł stanowił podatek a 900 zł wynagrodzenie netto oraz ekwiwalent za odzież i środki bhp 200 zł, ekwiwalent za używanie własnego telefonu 130 zł, ekwiwalent za używanie prywatnego sprzętu komputerowego 100 zł, składka (...) wyniosła 46,50 zł, co dało do wypłaty kwotę 1 283,50 zł;

- H. L. 935 zł brutto, w tym 135 zł stanowił podatek a 800 zł wynagrodzenie netto oraz ekwiwalent za odzież i środki bhp 200 zł, ekwiwalent za używanie prywatnego (...), co łącznie uczyniło kwotę do wypłaty 1 200 zł;

- M. L. (1) 1 640 zł brutto, w tym 236 zł stanowił podatek a 1 404 zł wynagrodzenie netto oraz ekwiwalent za odzież i środki bhp 200 zł, ekwiwalent za używanie prywatnego telefonu 200 zł, co łącznie dało do wypłaty 2 004 zł.

Zainteresowani nie posiadali komputerów, telefon zaś był stacjonarny i komórka służbowa, nie korzystali z prywatnych telefonów. Prokurent i szef ochrony agencji (...) uprzedzał wszystkich zainteresowanych, że umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi składkowemu. Większość osób wyrażała zgodę na pracę w oparciu o umowy o dzieło, gdyż jeśli byłiby zatrudnieni na podstawie umowy zlecenia, to stawki byłyby niższe i nie byłoby to opłacalne. W 2010 r. znakomita większość zawartych umów to były umowy o dzieło. Zlecenia też miały miejsca. Zarówno dzieło, zlecenie jak i umowa o pracę polegały na ochronie danego obiektu. Kandydat najpierw udawał się na obiekt w celu zapoznania się z nim oraz z zakresem czynności. Następnie decydował, czy chce realizować umowę i dopiero po tym ją podpisywał. Gdy płatnik zatrudniał w oparciu o umowę o dzieło, to wynagrodzenie pracowników było liczone według stawki godzinowej. Obecnie nie są wypłacane ekwiwalenty. Niektóre osoby są zatrudnione na podstawie umowy zlecenia. Niezależnie od umowy pracownicy dostają umundurowanie, za które nie płacą. Reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika płatnik ani zainteresowani nie przedstawili rachunków do umów o dzieło. Płatnik nie dokonał zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych z tytułów zawartych umów, wskazując, że okres wykonywania dzieła nie będzie zaliczał się do uprawnień emerytalno - rentowych i do stażu pracy.

Sąd pierwszej instancji powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentacji organu rentowego, dokumentów przedstawionych w trakcie postępowania sądowego oraz zeznań zainteresowanych i świadków, którym nie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W uznaniu Sądu zeznania świadków okazały się przydatne w toku niniejszego postępowania, chociaż Z. W. ochraniał Spółdzielnię (...) w Ł., zaś J. T. Zakład (...) w Ł., jednakże świadkowie opisali mechanizm pełnienia służb ochroniarskich na danych obiektach i sposoby obliczania wynagrodzenia, co koresponduje z zeznaniami zainteresowanych. Zainteresowani otrzymywali jedynie wynagrodzenie liczone według stawki godzinowej na podstawie harmonogramu z rozbiciem na godziny nocne i dzienne. Ponadto w związku z wykonywanymi zadaniami, nie pobierali żadnych ekwiwalentów oraz nie przedstawiali rachunków.

Czyniąc rozważania prawne Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r., który stwierdza, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której

zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Sąd wskazał także, że zgodnie z treścią art. 13 pkt. 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z kolei zaś w myśl art. 9 ust. 4a zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b.

W dalszej kolejności Sąd zacytował przepis art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdzający, że każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek - z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przysyłanie w wyznaczonym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłacanie składek za dany miesiąc. W myśl art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Dokonując dalszej analizy prawnej Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 734 § 1 k.c., w myśl którego przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Sąd przywołał pogląd doktryny, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Dokonując rozróżnienia niniejszej umowy od umowy o dzieło Sąd wskazał treść przepisu art. 627 kc, zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Powołując się na przykłady z orzecznictwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008 nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r., I CR 500/66, OSNP 1968 nr 1, poz. 5) Sąd Okręgowy wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania.

Sąd Okręgowy dodał, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 13/13, LEX Nr 1339292, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX Nr 1324298).

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stwierdził, że kwestionowane umowy są faktycznie umowami zlecenia a nie umowami o dzieło. Postępowanie dowodowe potwierdziło, iż wykonywane przez zainteresowanych czynności były powtarzalne oraz niewymagające żadnych kwalifikacji. Mogłaby je wykonać każda zdolna do pracy osoba. Wszyscy zainteresowani, jak wynika to również z zeznań prokurenta spółki (...), mieli wypłacane wynagrodzenia według stawki godzinowej. Ponadto ich pensja była rozliczana miesięcznie a nie, jak wymagałaby tego umowa o dzieło, za określony rezultat swojej pracy. Nie przedstawiali rachunków. Wskazują na powyższe wnioski także zeznania świadków, zgłoszonych zresztą przez płatnika składek. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że zawarte umowy stanowiły w istocie umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy regulujące umowę zlecenia. Niewątpliwie zaś umowa dozoru, bo tak należy w ocenie Sądu Okręgowego nazwać każdą ze spornych umów, jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu (umowa o dzieło), a w ramach jej wykonywania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym.

W świetle tak takich wniosków Sąd Okręgowy wskazał, że zleceniobiorca, który ma ustalone prawo do renty lub emerytury, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostaje w stosunku pracy, o czym stanowi art. 9 ust. 4a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Wyżej wymieniona ustawa nie definiuje pojęcia osoby mającej ustalone prawo do renty lub emerytury, wobec czego należy przyjąć, że pojecie to odnosi się zarówno do osób pobierających emeryturę lub rentę z ZUS-u, KRUS-u, jak również do osób mających prawo do świadczeń emerytalnych z tytułu pełnionej służby, zatem emeryt wojskowy zatrudniony na podstawie umowy zlecenia także podlega obowiązkowo następującym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowemu, a wypadkowemu, jeżeli umowa zlecenia jest wykonywana przez zleceniobiorcę w siedzibie lub w miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Obowiązek opłacania składek dla emerytów czy rencistów stawał się nieaktualny jedynie w sytuacji prowadzenia przez nich działalności gospodarczej czy zatrudnienia na umowę o pracę, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Zleceniobiorcy wypełniali swoje obowiązki poza siedzibą firmy. W umowie strony zaś zapisały wprost, że czynności ochrony powierzonych obiektów będą wykonywane w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Zatem, w ocenie Sądu pierwszej instancji, powierzenie przez odwołującą się wykonywania określonych czynności w imieniu i na rzecz zamawiającego na zindywidualizowanym terenie stosownie do wskazówek zlecającego oznaczało w konsekwencji rozciągnięcie pojęcia miejsca wykonywania działalności również na miejsce, w którym usługi były faktycznie przez danego zainteresowanego wykonywane, zwłaszcza po zmianie przepisów po 1 stycznia 2010 r. w zakresie miejsca wykonywania umowy. W takiej sytuacji zainteresowani podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Z wykładni systemowej przepisów art. 12 ust. 1 i 3 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej wynika, że zleceniobiorcy - z uwagi na to, że podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym - co do zasady podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Podlegają zatem ubezpieczeniu wypadkowemu przez cały czas istnienia ryzyka wypadkowego związanego z realizacją kontraktu (por. uzasadnienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2013 r., III AUa 1776/12, LEX nr 1372296).

Zainteresowani podlegali kierownictwu spółki. To ona wyznaczała obiekty, które mieli chronić. Jak wynika z zestawienia wynagrodzeń zainteresowani otrzymywali ekwiwalenty za odzież i środki bhp, za używanie prywatnego telefonu, używanie prywatnego sprzętu komputerowego, jednakże prywatnych telefonów i sprzętu komputerowego nie używali. Zarówno świadkowie zgłoszeni przez stronę odwołującą się, jak i zainteresowani wskazali, że telefony były służbowe, nie korzystali z komputerów osobistych, bowiem nie potrafili na nich pracować oraz nie było takiej potrzeby, zaś wynagrodzenie liczone było w oparciu o liczbę przepracowanych godzin, o czym świadczy, poza zeznaniami, także pismo J. T., świadka w niniejszej sprawie. Czyniąc rozważania w zakresie otrzymywanych przez pracowników ekwiwalentów Sąd Okręgowy przywołał art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zgodnie z którym wolne od podatku są "ekwiwalenty pieniężne za używanie przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, stanowiące ich własność". Przepis ten znajduje zastosowanie do ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników, gdyż podstawę wymiaru składek tej grupy ubezpieczonych stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych - art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej. Nie ma w ocenie Sądu pierwszej instancji wątpliwości, że wyłączenia

świadczeń z podstawy wymiaru stanowią odstępstwo od zasady oskładkowania wszelkiego rodzaju przychodów ze stosunku pracy, a więc okoliczności mające wpływ na wysokość wyłączenia muszą być postrzegane ściśle i odpowiednio udokumentowane. Płatnik zobowiązany jest do właściwej oceny przesłanek ustalenia wysokości podatku (zaliczki na podatek), tzn. musi dysponować odpowiednimi dowodami, pozwalającymi stwierdzić, iż dane świadczenie jest wolne od podatku, a więc spełnione są przesłanki wymienione w przepisie regulującym to zwolnienie, w tym przypadku dowodami, że zachodzą przesłanki z art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a zatem iż pracownicy otrzymujący ekwiwalent rzeczywiście używają do wykonywania pracy narzędzi, materiału lub sprzętu, stanowiących ich własność (por. wyrok z uzasadnieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego Ośrodek (...) w S. z dnia 3 lutego 1999 r., SA/Sz 370/98; LexPolonica nr 334189). Sąd Okręgowy podkreślił, że co do zasady wypłacany pracownikowi ekwiwalent za pranie odzieży roboczej zalicza się do przychodów ze stosunku pracy, o których mowa w art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Nie oznacza to jednak automatycznie opodatkowania. Na podstawie bowiem art. 21 ust. 1 pkt 11 tej ustawy wolne od podatku dochodowego są świadczenia rzeczowe i ekwiwalenty za te świadczenia, przysługujące na podstawie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, jeżeli zasady ich przyznawania wynikają: z odrębnych ustaw lub z przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw. Przepisy zawarte w dziale dziesiątym Kodeksu pracy "Bezpieczeństwo i higiena pracy" nakładają na pracodawcę obowiązek nieodpłatnego wyposażenia pracowników w odzież i obuwie robocze, które spełniają wymagania określone w Polskich Normach: - jeżeli odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu - ze względu na wymagania technologiczne, sanitarne lub wymogi wynikające z bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁷ § 1 k.p.). Ponadto pracodawca może, za zgodą pracowników, ustalić stanowiska, na których dopuszczalne jest używanie przez pracowników ich własnej odzieży i obuwia roboczego (z wyjątkiem stanowisk, na których są wykonywane prace wskazane w art. 237⁷ § 3 k.p.). Kwestie dotyczące zaopatrzenia pracowników w odzież i obuwie robocze powinny zostać uregulowane w przepisach wewnętrznych (np. w regulaminie pracy). Jednocześnie pracodawca ma obowiązek zapewnić pranie, konserwację, naprawę, odpylanie, odkażanie odzieży i obuwia roboczego. Natomiast jeżeli pracodawca nie może zapewnić prania odzieży roboczej, to czynności te mogą być wykonywane przez pracownika, pod warunkiem wypłacania przez pracodawcę ekwiwalentu pieniężnego w wysokości kosztów poniesionych przez pracownika (art. 237⁹ § 3 k.p.). Ekwiwalent powinien zatem odpowiadać kosztom faktycznie poniesionym przez pracownika. Obowiązujące przepisy nie wymagają jednak, aby pracodawca dokonywał zwrotu udokumentowanych wydatków poniesionych przez pracownika na pranie odzieży roboczej. W konsekwencji, wysokość ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej może być ustalona na podstawie przedłożonych przez pracownika rachunków, paragonów, itp. bądź we wzajemnym porozumieniu pracodawcy i pracownika, z uwzględnieniem aktualnych cen rynkowych środka piorącego, wody, energii elektrycznej oraz czasu zużytego przez pracownika (wyrok NSA z 8 kwietnia 1998r., I SA/Lu 392/97) albo w oparciu o aktualne ceny rynkowe stosowane w pralniach.

Sąd Okręgowy zwrócił jednocześnie uwagę na treść interpretacji indywidualnej z 7 lutego 2013 r., nr (...) - (...), w której Dyrektor Izby Skarbowej w B. za prawidłowe uznał stanowisko pracodawcy, że wypłacane pracownikom świadczenie za pranie odzieży roboczej, którego wysokość ustalana jest każdorazowo w oparciu o aktualne ceny usług pralniczych na rynku lokalnym oraz określoną częstotliwość prania, odpowiada pojęciu ekwiwalentu pieniężnego, o którym mowa w art. 237⁽⁹⁾ § 3 k.p., a w konsekwencji jest wolne od podatku dochodowego na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 11 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Podobne stanowisko zajął również Dyrektor Izby Skarbowej w W. w interpretacji indywidualnej z 5 kwietnia 2013r., nr (...) (...) Jeżeli więc na podstawie przepisów Kodeksu pracy pracodawca wypłaca ekwiwalent za pranie odzieży roboczej, którego wysokość odpowiada kosztom poniesionym przez pracownika (np. została ustalona z uwzględnieniem aktualnych cen rynkowych środka piorącego, wody, energii elektrycznej oraz tzw. robocizny), to ekwiwalent ten korzysta ze zwolnienia od podatku dochodowego na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 11 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Natomiast jeżeli za pranie odzieży roboczej pracodawca wypłaca stały ryczałt, którego wysokość została ustalona w oderwaniu od kosztów faktycznie poniesionych przez pracownika, to tego rodzaju świadczenie podlega opodatkowaniu (interpretacja indywidualna Dyrektora Izby Skarbowej w W. z 10 października 2012 r., nr (...) (...))

Sąd pierwszej instancji zwrócił jednocześnie uwagę, że podstawę wymiaru składek ZUS pracownika co do zasady stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, osiągany z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Jednak z podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych wyłączone zostały przychody wskazane w § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz.U. nr 161, poz. 1106 ze zm.). W podstawie wymiaru składek nie uwzględnia się m.in. ekwiwalentów pieniężnych za pranie odzieży roboczej (§ 2 ust. 1 pkt 6 ww. rozporządzenia). W przypadku zatem, gdy ekwiwalent wypłacany pracownikowi za pranie odzieży roboczej korzysta ze zwolnienia od podatku dochodowego, to jest on również wyłączony z podstawy wymiaru składek ZUS.

W ocenie Sądu Okręgowego, pod wypłacanymi zainteresowanym ekwiwalentami ukryte było wynagrodzenie, mające na celu uszczuplenie składek na ubezpieczenia społeczne. Przeprowadzone postępowanie wykazało, że zainteresowani rozliczali się miesięcznie na podstawie zestawienia przepracowanych godzin i planu dyżurów, na tej podstawie mieli wypłacaną należność. Jednoznacznie świadczą o tym zeznania świadków zgłoszonych przez stronę odwołującą się oraz zeznania samych zainteresowanych. Niezbitnie świadczy o tym również pismo J. T., świadka w niniejszej sprawie, w połączeniu z zestawieniem wynagrodzeń za miesiąc styczeń 2010 r. złożonym przez (...) Sp. z o.o. w Ł. w trakcie kontroli przez ZUS, z którego wynika kwota podana przez tego świadka. Ponadto w firmie brak było regulaminu dotyczącego wypłaty ekwiwalentu za odzież i środki bhp oraz zasad wypłaty pozostałych ekwiwalentów, co przyznała strona odwołująca się w zastrzeżeniach do protokołu kontroli i co jest logiczne, skoro bowiem strony zawierały umowy o dzieło, to nie ma mowy o żadnych ekwiwalentach. Zasady wypłacania ekwiwalentu winny być określone w firmowych aktach, czyli w regulaminie pracy, zakładowym układzie zbiorowym pracy oraz w zakładowych normach przydziału i używalności odzieży roboczej i ochronnej oraz sprzętu ochrony osobistej. Zatem twierdzenie strony odwołującej się, że ekwiwalent ten przysługiwał na stanowisku pracownika ochrony, specjalisty ds. marketingu i handlu, głównej księgowej oraz prezesa z uwagi na stopień zużycia i zabrudzenia odzieży, co oceniano na podstawie przyjętych w firmie standardów, jest zupełnie dowolne i nie poparte żadnymi racjonalnymi dowodami.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie ma wątpliwości, że wyłączenia świadczeń z podstawy wymiaru stanowią odstępstwo od zasady oskładkowania wszelkiego rodzaju przychodów ze stosunku pracy, a więc okoliczności mające wpływ na wysokość wyłączenia muszą być postrzegane ściśle i odpowiednio udokumentowane. Ekwiwalent z definicji językowej to rzecz równa innej wartością, równoważnik. Zatem zwolnienie dotyczy sumy kwoty pieniężnej adekwatnej i odpowiadającej wartości użytych środków chemicznych, energii, częstotliwości prania, stopnia zabrudzenia, czy też wreszcie amortyzacji sprzętu pralniczego. Kwotę wypłaty ustala się, jako odpowiadającą wartości użyczenia rzeczy z punktu widzenia racjonalnie działającego pracodawcy. W celu oszacowania tej wartości pracodawca ustalić musi szereg elementów, składających się na określenie kwoty ekwiwalentu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 grudnia 2012 r. III AUa 568/12, LEX nr 1246762). Świadczenie to nie może być bowiem traktowane jako ryczałt, bez żadnej kalkulacji, skoro ustawa o podatku dochodowym rozróżnia pojęcie ekwiwalentu pieniężnego od pojęcia ryczałtu (zob. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 13 marca 2007r., I SA/Wr 59/07, LEX nr 486464).

W rozpatrywanej sprawie płatnik składek nie przedstawił dowodów na dokonanie jakiegokolwiek kalkulacji wartości ekwiwalentu, wręcz przeciwnie, przeprowadzone postępowanie wykazało, iż wysokość wynagrodzenia zależała od ilości przepracowanych godzin przy wzięciu pod uwagę stawki godzinowej. Z zestawienia tego wynika również, że należne kwoty były płacone z tytułu środków bhp, jednakże żadne środki nie były wydawane. W uznaniu Sądu pierwszej instancji, w ten sposób ukryte było przez firmę wynagrodzenie zainteresowanych w celu uszczuplenia składek na ubezpieczenia społeczne, a zatem podlegało ono oskładkowaniu, zaś strona odwołująca, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie udowodniła, że było inaczej i nie wskazała dowodów przeciwnych.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów

skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy - art. 65 § 2 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11). Tym samym pracodawca nie może wedle swojej woli czy nawet wedle woli zatrudnionego, decydować o uczestnictwie w systemie ubezpieczeń społecznych. Ustawodawca celowo objął umowy zlecenia obowiązkiem składkowym, aby zapewnić ochronę ubezpieczeniową zleceniobiorcom, której nie można wyłączyć w wyniku zgodnej woli stron umowy zlecenia.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe wykazało, że zainteresowani zajmowali się przede wszystkim ochroną mienia. Twierdzenia odwołującego wskazujące, że realizacja umowy o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczenia technicznego i budowlanego, naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu oraz na doprowadzeniu do porządku wyznaczonego terenu i budynku oraz innych tego typu pracach, są bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że decyzje ZUS są prawidłowe a poczynione ustalenia wskazują, iż zainteresowani faktycznie wykonywali czynności zgodne z treścią zawartych umów w zakresie jedynie ochrony mienia i z tego tytułu otrzymywali wynagrodzenie biorąc pod uwagę stawkę godzinową. W uznaniu Sądu nie ulega więc wątpliwości, że kwestionowane umowy noszą cechy umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) a nie umowy o dzieło i z tego względu podlegają obowiązkowi składkowemu. Z tych względów odwołania uległy oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości apelacją płatnik składek (...) Sp. z o.o. w Ł., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego, poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa;

- art. 353¹ k.c., poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie;

- art. 734 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołań w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie odnosi skutku. W świetle dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, mających oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń faktycznych, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego w złożonej apelacji. Apelujący zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił bowiem wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c., art. 734 § 1 k.c. art. 627 k.c. oraz art. 2 Konstytucji RP.

Mając na uwadze podniesione przez skarżącego zarzuty zauważyć należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadza się do określenia rzeczywistego charakteru umów zawartych przez (...) Sp. z o.o. oraz do stwierdzenia, czy nazwy zawartych umów odpowiadają ich treści. Wbrew stawianym zarzutom, nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 734 § 1 k.c., definiujący umowę zlecenia.

Czynności podejmowane przez zainteresowanych, wskazane w treści zawartych umów o dzieło, polegać miały na dozorcze mienia, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. W odwołaniu płatnik składek wskazywał natomiast, że realizacja umów o dzieło sprowadzała się do wykonania zabezpieczenia technicznego i budowlanego, polegającego na naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu poprzez przetworzenie

ich do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniały, czyli powstaniu konkretnego rezultatu, którego wcześniej nie było. Za niniejsze czynności zamawiający (...) Sp. z o.o.) zobowiązał się płacić wynagrodzenie w wysokości 7 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie jednoznacznie jednak wykazało, że zainteresowani zajmowali się wyłącznie ochroną mienia, strzeżeniem i pilnowaniem obiektów wskazanych przez płatnika, zatem twierdzenia skarżącego w tym zakresie są bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami. Niezakwestionowane ustalenia Sądu Okręgowego doprowadziły w konsekwencji do prawidłowej subsumpcji prawa materialnego i uznania, że zawarte między stronami umowy o dzieło stanowią w rzeczywistości umowy zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu ustalił rzeczywisty charakter stosunków prawnych łączących strony i istniejący z tego tytułu obowiązek ubezpieczeniowy. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą relacje polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.). Istota umowy zlecenia, zawarta w przepisie art. 734 k.c., wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej tym przepisem znajduje szerokie zastosowanie w stosunkach cywilnoprawnych, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornych umów, brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z nich wynikający uregulowany został w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią tego przepisu, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, polegających na nadzorowaniu chronionego terenu, sprzątanii go i pilnowaniu porządku. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Uzasadnione wątpliwości Sądu pierwszej instancji co do istnienia między skarżącym i zainteresowanymi stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło, wzbudził także sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Typowo wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu spornych umów stosowane były tymczasem stawki wynagrodzenia za godzinę wykonywania umowy. Za wykonanie zamówionego „dzieła” na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcom wynagrodzenie o określonej z góry wysokości za jedną godzinę realizacji owego „dzieła”. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Takie bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawców spowodowało, że ich świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za ich wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega zatem wątpliwości, przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. umowy w swym charakterze odpowiadały umowom zlecenia, a nie umowom

o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W świetle powyższych rozważań nie można się także zgodzić ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 353¹ k.c. Po myśli tego przepisu, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Zarzut naruszenia niniejszego jest całkowicie chybiony, albowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia nie świadczą o jakimkolwiek ograniczeniu stron przedmiotowych umów w możliwości swobodnego ułożenia stosunków prawnych. Umowa pomiędzy zainteresowanymi a (...) Sp. z o.o. została ukształtowana, a następnie zrealizowana zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do której stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanych z tytułu wykonywania tych umów składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym, wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą się umówić co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353¹ k.c. dotyczy swobody nawiązywania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Strony poprzez umowę nie mogą wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana zatem przez pryzmat art. 353¹ k.c., początkowo przez organ rentowy, a następnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi, ocena zawieranych umów doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny odpowiadający umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze spornymi umowami, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzji organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 2 Konstytucji RP należy zwrócić uwagę na fakt, że w procesie wykładni umów, które zostały zawarte w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno-językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym jest zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony zawartych umów „umowami o dzieło”, pomimo ich w rzeczywistości odmiennego charakteru prawnego, miało przede wszystkim na celu uniknięcie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. W świetle powyższego nie można uznać, jak chce skarżący, że doszło do naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony świadome działania miały bowiem na celu wyłącznie uniknięcie publicznoprawnego obowiązku składowego, a takie działania nie korzystają z ochrony. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranych umów, dostosowały samą nazwę umów do takiej, która pozwolić miała na umniejszenie ich zobowiązań składowych. Zważyć przy tym należy, że sądy stosować mogą tylko te przepisy Konstytucji, które są bezpośrednio stosowalne (art. 8 ust. 2 Konstytucji), a do tej grupy nie należą przepisy sformułowane - jak art. 2 Konstytucji - w sposób ogólny i niewystarczający do skonstruowania normy mogącej służyć za podstawę rozstrzygnięcia sprawy sądowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2003 r., IV CKN 320/01, LEX nr 146442).

Nawiązanie stosunku ubezpieczenia społecznego jest wtórne wobec stosunku podstawowego, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego, tak więc brak stosunku podstawowego lub niewłaściwe jego wskazanie, z chwilą ustalenia tych faktów prowadzić winny do wydania deklaratoryjnej decyzji o niepodleganiu ubezpieczeniom bądź podleganiu ubezpieczeniom z innego tytułu. Takie właśnie decyzje w wyniku przeprowadzonej kontroli wydał ZUS w dniu 20 listopada 2013 r.

Decyzje te, jak i wyrok Sądu pierwszej instancji, odpowiadają prawu, zaś apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sędziowie: Przewodniczący: